

Wojciech Gawlak: Od dziecka z rakieta

admin · 19 lutego, 2019



Wojciech Gawlak, pracujący jako trener w prestiżowym klubie TV Tie-Breakers w Amsterdamie, z tenisem związany jest od dzieciństwa. Nie ma w tym nic dziwnego, bo jego tata Henryk to znana w tenisowym środowisku postać, twórca wielu projektów sportowych, organizator i koordynator turniejów, pasjonat sportu, w tym przede wszystkim piłki ręcznej.

– Wojtek nie miał wyjścia. W domu wokół sportu wszystko się kręciło, a że miał chłopak smykałkę i lubił aktywność fizyczną, to został tenisistą, a od kilku lat z powodzeniem jest szkoleniowcem – mówi z uśmiechem Henryk Gawlak.

Wojciech Gawlak, choć jest już trenerem, wciąż zawodniczo gra w tenisa, bo cały czas rywalizuje w rozgrywkach ligowych w Niemczech i Holandii. Był na czołowych miejscach list Polskiego Związku Tenisowego we wszystkich kategoriach wiekowych, był medalistą mistrzostw kraju, spróbował także – z powodzeniem – rywalizacji w tenisie plażowym.

– Chciałem zostać trenerem. To był świadomy wybór – wspomina W. Gawlak, który ukończył poznańską Akademię Wychowania Fizycznego ze specjalizacją trener tenisa.

Pierwszą pracę rozpoczął w klubie Promień Opalenica, gdzie prowadził trójkę uzdolnionych i liczących się w Polsce młodych zawodników: Martynę Kowalak, Macieja Ogóra i Remigiusza Prządkę. Jak sam podkreśla, chciał kolejnych wyzwań.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new **MUSE**

- Dla trenera na dorobku takim sprawdzianem okazała się praca w Centrum Tenisowym Angie (obecnie Akademia Tenisowa Angelique Kerber – przyp. red.). To właśnie w Puszczykowie miałem okazję przyjrzeć się pracy szkoleniowej sztabu Angelique Kerber, byłem jej sparingpartnerem, pomagałem w przygotowaniach motorycznych – zaznacza Wojciech Gawlak. I dodaje, że pod jego skrzydła trafiło kilkoro uzdolnionych graczy młodego pokolenia.



Jako trener prowadził Witolda Konopkę, był szkoleniowcem Przemysław Michockiego, niezwykle błyskotliwego zawodnika, który niestety przerwał karierę. W jego pracy zawodowej były również dwie tenisistki, które do dzisiaj z powodzeniem występują na krajowych i międzynarodowych tenisowych arenach: Anastazja Szoszyna i Julia Oczachowska.



- Nastia, która pochodzi z Ukrainy, ma zadatki na świetną zawodniczkę. Na liście ITF była sklasyfikowana na początku trzeciej setki, a w rankingu WTA w połowie czwartej. Dziewczyna ma potencjał i wierzę, że dużo

osiągnię w tenisie. W Puszczykowie wspólnie z Olga Brózdą prowadziliśmy z nią treningi, wyjeżdżaliśmy – podobnie zresztą jak z pozostałymi – na najważniejsze turnieje – dodaje W. Gawlak.

Rok temu poznaniak podjął jedną z ważniejszych decyzji w swoim życiu. Postanowił wyjechać do Amsterdamu i kontynuować pracę trenerską w klubie TV Tie-Breakers. – Zdecydowały dwa elementy. Po pierwsze fakt, że żona Kinga od pięciu lat pracuje w Holandii, a po drugie możliwość poszerzania warsztatu, zdobywania kolejnych licencji, poznania nowych osób – tłumaczy Wojciech Gawlak, który w superlatywach wypowiada się o ośrodku w Amsterdamie: – Obiekt położony jest blisko centrum. W pobliżu jest park i duże jezioro. Do dyspozycji mamy 13 kortów otwartych o nawierzchni ceglanej i halę z trzema dywanowymi. Oczywiście jest ścianka i korty do mini tenisa, boisko do piłki nożnej i funkcjonalny domek klubowy z tarasem.



Polak pracuje obecnie z osobami dorosłymi i młodzieżą w wieku od 16-17 lat, ponieważ porozumiewa się z nimi po angielsku. Na zajęcia z młodszymi przyjdzie czas, bo z nimi trzeba rozmawiać po holendersku.

– Zdobyłem pierwszy certyfikat. Nauka idzie zgodnie z planem. Myślę, że za niedługo opanuję niderlandzki – dodaje Wojciech Gawlak, który przed przyjęciem do pracy musiał udostępnić dyplomy z uczelni i przejść specjalny sprawdzian kwalifikacji. Najważniejsze było jednak pokazanie swoich umiejętności na korcie. Ten egzamin zdał celująco.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Oprócz polskiego coacha w TV Tie-Breakers jest zatrudnionych 11 trenerów. Do klubu, który cieszy się dużym uznaniem w Amsterdamie, należy wiele znanych osób, a przyjęcie do jego grono trwa nawet latami. Latem na obiekcie rozgrywany jest jeden z największych w Holandii turniejów amatorskich, w którym rywalizuje nawet 600 osób.

– Mecze trwają do późnych godzin wieczornych, ale dla wszystkich to nie tylko wyzwanie sportowe, ale może przede wszystkim świetne spędzenie czasu. Tenis to dla Holendrów nie tylko sport, ale też sposób na życie. Ma być miło, sympatycznie, wesoło i w dobrym towarzystwie – kończy Wojciech Gawlak.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wojciech-gawlak-od-dziecka-z-rakieta/>